

W. Jan Henryk Fryer
2715/1715 *Mr. górniczy* *Frw. Górnicy*
Nie pożyczaj
CENA ZESZYTU 40 GR

ZESZYT 9.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.

SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.

Sosnowiec, dnia 30. Listopada 1936 r.

**Prosimy o wyrównanie zaległej
prenumeraty.**

grody w Bukownie w wysokości dwóch grzywien, oraz dziesięcina z łąnów kmiecyh i sołtysich w Okradzionowie w sumie 10 grzywien.

Patronem i kolatorem kościoła był każdorazowy *cantor katedralny krakowski*¹⁾, który pobierał dochody w dziesięcinach z łąnów miejskich, dochody z cła, karczmy, łąnów kmiecyh i sołtysich w Bukownie, dziesięciny z Żurady, Witeradowa i innych, oraz uposażony był w role i łąki w Sławkowie.

Kościół parafjalny chociaż nosi cechę starożytności, jednak nie jest owym pierwszym kościołem, fundowanym przez biskupa Pełkę. Najstarszą częścią kościoła jest *nawa główna i wieża kościelna*, która niegdyś spełniała rolę baszty obronnej. *Prezbiterjum* pochodzi z czasów nowszych.

Mury zewnętrzne wzmocnione są masywnymi *szkarpami*. We wnętrzu kościoła na uwagę zasługuje pomnik biskupa *Kajetana Sołtyka*, zbudowany z marmuru. W prezbiterjum widnieje grobowiec *Sebastjana Nyskowskiego*, starosty sławkowskiego, zmarłego w r. 1603. Po lewej stronie wielkiego ołtarza wiszą *trzy przepiękne obrazy olejne* doskonałego pendzla. Z pomiędzy nagrobków umieszczonych w ścianach kościoła, zwraca uwagę nagrobek *Stanisława Łabędzkiego* herbu *Korab* z napisem wierszowym z r. 1826. W zakrystji wisi portret *Walentego Baranowskiego* biskupa, urodzonego w Sławkowie w r. 1806. W wielkim ołtarzu widnieją przepiękne lichtarze, dar wymienionego wyżej biskupa. W skarbcu kościelnym zasługują na uwagę *kapy i ornaty* oraz kielich roboty XVII. wieku.

W przybudowce obok zakrystji (dziś już nie istnieje) znajdowała się w r. 1929 niewielka *skrzynia*, kuta gęsto sztabami żelaznemi w postaci ozdobnych ornamentów. Skrzynię ową znaleziono we wnętrzu spróchniałej lipy tysiącletniej, o której wspominałem na początku dziejów miasta. W jaki sposób tam się dostała, niewiadomo. Miano w niej znaleźć garść jakichś monet. Skrzynię przeniesiono obecnie na strych kościelny.

Opowiadano mi w r. 1928, że przy odnawianiu wieży kościelnej, natrafiono w wewnętrznym murze na wysokości 150 cm. od posadzki po prawej stronie drzwi na *grobowiec*, w którym znale-

¹⁾ J. Długosz, Lib. Benef. t. I. str. 27.



ziono kości jakiegoś człowieka, lecz bez śladów trumny. Grób był od zewnątrz zatkany grubą deską, na którą narzucono znaczną warstwę zaprawy murarskiej, zmieszanej z drobnymi kamieniami. Ponieważ obok szkieletu znaleziono *miseczkę*, lud przypuszcza, że ktoś został w tem miejscu *żywcem* zamurowany.

Po lewej stronie drzwi wielkich wmurowany jest kamień wysokości około 60 cm., na którym wykuta jest jakaś szpetna twarz, wylaniająca się z ornamentu jakby akantusowego. Skąd tam się ten kamień znalazł, co oznacza i kto go wmurował, nie wiadomo.

Pod kościołem znajdują się grobowce, do których wejście jest z nawy głównej.

Poczet *plebanów* sławkowskich¹⁾ od XVII. wieku jest następujący: *Jakób Sarnowski*, *Jan Łukini* r. 1727, *Chrystjan Szajowski* r. 1750, *Józef Szaff* r. 1754, *Sebastjan Sieczkowski* r. 1756, *Dr. Józef Chyczewski* r. 1761, *Karol Lochman* r. 1767, *Franciszek Miernicki* r. 1800, *Wincenty Niepielski* r. 1839, *Hipolit Łapinkiewicz* r. 1890, *Teodor Czerwiński*, *Dominik Milbert*, *Antoni Wójcik*, *Ignacy Kowalski* i *Eugenjusz Wojtaszewski* od r. 1930.

Obok kościoła stoi *plebanja* z końca XVIII. wieku z dachem łamanym, zeszpecona przybudowaną werandą od strony frontowej. Tuż obok w uliczce stoi dawne *schronisko* dla inwalidów górników, zbudowane przez biskupa Załuskiego w r. 1758 (dziś mieści się w tym budynku szkoła), na tem miejscu gdzie dawniej stał dom *bt. Świętosława* urodzonego w Sławkowie.

Wspomnieć należy również, że przy drodze wiodącej do stacji kolejowej widnieje *kościółek św. Jakóba* wybudowany w r. 1827 przez Jakóba Kubiczka obywatela sławkowskiego.

Sławków jest miejscem rodzinnem *Jana Baranowskiego*, astronoma, urodzonego w r. 1800, wydawcy dzieł Mikołaja Kopernika, i *Hipolita Kownackiego*, ur. w r. 1791 autora dzieła p. t. „O starożytności kopalń w kluczu Sławkowskim“.

* * *

¹ Archiwum parafjalne

S Ł A W K Ó W.



Stary domek przy ul. Kilińskiego.

Sławków jako miejscowość położona na wyżynie, otoczona lasami i piaskami, posiada doskonałe warunki zdrowotne. Bliskość rzeki Przemszy z jej *nadbrzeżnymi łachami piasków*, łącznie z zdrowotnością okolicy i pięknem krajobrazu, kwalifikują Sławków, na *miejscowość letniskową i wypoczynkową*.

Legendy Sławkowskie.

Zamarła kopalnia.

Zwała się *Kuklina Góra*.

Od dawna była *spadliskiem*. I byłaby stała *pusto* kto wie, jak długo, gdyby się nie zjawił w mieście gwarek *Sztencel*, który ją wraz z *Bonką i Kmiotkiem* także gwarkami *zafryszował* w wigilję św. Barbary r. 1574.

Dziw ogarnął miejscowych gwarków, gdy się dowiedzieli, że znalazł się amator na *zamarłą kopalnię*, która już cały wiek stała *pusto* i każdy ją omijał, jak coś urocznego.

Na drugi dzień po *zafrysztowaniu* Sztencel wraz z współnikami ruszył na kopalnię. W chwili gdy zbliżył się do kopalni, ujrzał nad jej szybem najprzód kręcące się tumany piachu, a następnie smukłą postać kobiecą, ubraną w powłóczyście suknie z koroną na głowie, dzierżącą w ręce miecz. Postać właśnie wstępowała do zapadłej kopalni. Równocześnie Sztencel usłyszał szept:

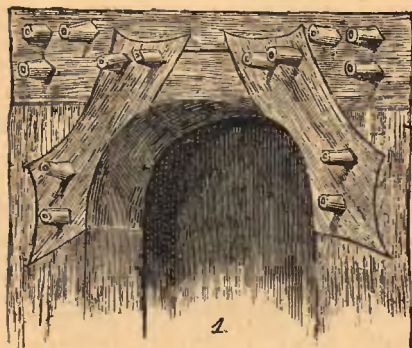
— Nie obawiaj się! Poniesiesz dużo trudu, ale znajdziesz bogatą żyłę kruszcu, o jakiej jeszcze nikomu się nie śniło, tylko musisz pracować wytrwale. Z pierwszej bryły srebra jaką znajdziesz, każesz wykuć statnę św. Barbary i ofiarujesz ją kościołowi św. Jana pod Olkuszem.

W pierwszej chwili Sztencel przeraził się, lecz potem ochłonął i wziął się do roboty.

Kopał tydzień, kopał miesiąc, a tu nic. Kopał znów kwartał i znów bez rezultatu. Kopał jeszcze miesiąc, lecz już sam, bo zniechęceni współnicy dawno go opuścili.

Wydawszy ostatnie grosze, widząc że do domu pcha się bieda drzwiami i oknami, postanowił odebrać sobie życie, skaczac do głębokiego szybu własnej kopalni.

S Ł A W K Ó W.



Dawne odrzwia (1) stodoły (2) domów mieszkalnych.

Wyszedłszy rano z domu, udał się w stronę kopalni. Gdy znalazł się w pobliżu szybu, posłyszał szept:

— Wytrwaj! już nie długo! pamiętaj o statule św. Barbary!

Sztencel zdziwiony przystanął, ogłędnał się na wszystkie strony, lecz nikogo nie dostrzegł. Postać chwilę w zamyśleniu, a potem, zeszedł do kopalni i rozpoczął kopać. Kopał kilka godzin bez rezultatu. Już miał porzucić pracę, gdy jakaś siła podniosła mu rękę z oskardem, który następnie spadając na skałę, rozłupał ją na kilka części. Z pod gruzu przy świetle łuczywa coś błysnęło. Jeszcze kilka uderzeń oskardem i oto oczom Sztencła ukazała się ogromna bryła kruszcu srebra, że jej ruszyć nie mógł z miejsca.

Uradowany niezmiernie, pobiegł po żonę do domu. Przy jej pomocy wydobył bryłę srebra na wieżch. Po jej wydobyciu, okazało się, że pod nią leżą następne i coraz to większe.

W jednej chwili Sztencel stał się bogaczem.

Pomny na słowo owej tajemniczej postaci kobiecej z pierwszej bryły kazał wykuć statwę św. Barbary i ustawił w kościele św. Jana na Starym Olkusz. Widzieć ją tam było można przez długie lata. Z chwilą gdy kościółek wraz z posązką św. Barbary zawalił się, — skończyła się i świetność Kuklinej Góry.

Przygoda górnika.

Było to w czasie drugiego najazdu Tatarów.

Na kopalni na *Pinicach* pracował pewnien młody górnik, który w Sławkowie miał narzeczoną. Widząc, że watachy tatarskie zbliżają się od strony Ogrodzieńca, puścił się nocą do Sławkowa, aby ostrzec ukochaną przed niebezpieczeństwem. Nie wiedział nieboraczek, że w Sławkowie już dzicz gospodarowała i jego narieczona wzięta w jasyr. Gdy przybył potajemnie do miasta i dowiedział się o nieszczęściu, postanowił iść na poszukiwanie narzeczonej. Modląc się, wyszedł za miasto i oto coś nagle przed nim zajaśniało. Spoglądnał zdziwiony i zobaczył św. Barbarę. Padł na kolana przed nią i błagał o pomoc. Św. Barbara litując się nad młodzieńcem, wzięła go za rękę i poprowadziła do Łosienia, gdzie w lesie Tatarzy rozłożyli się obozem. Obok pod jedną sosną zobaczył górnik swą narzeczoną, skępowaną sznurami i mocno pokrwawioną. Rzucił się na ziemię, a czołgając się,

zbliżył się do ukochanej, przeciął krępujące ją sznury, a potem chwycił ją w ramiona i począł uciekać. Spostrzegli to Tatarzy, z krzykiem i kupą rzucili się w pogoń. Nieszczęsny górnik czuł, że go doganiają. Zaczął się garąco modlić do św, Barbary. I oto zjawiała się, tupnęła nóżką w ziemię, która się rozstała, kryjąc w swem wnętrzy młodzieńca i narzeczoną. Patrzy górnik gdzie jest, no i spostrzega, że jest w chodniku podziemnym, który prościutko prowadzi gdzieś do góry. Klęknął, podziękował modlitwą za ocalenie, a potem ruszył naprzód. Po niedługim czasie wyszedł na powierzchnię nad Przemszą pod Sławkowem, w którym już Tatarów nie było.

Był to ten korytarz podziemny, który prowadził z zamku Sławkowskiego w stronę Łosienia, gdzie miał wylot.

Dziś wejścia oba są zawałone gruzem, że je trudno odnaleźć.

Ogrodzieniec.

W odległości około 20 klm. na północ od Olkusza, zaś 8 klm. na wschód od stacji kolejowej Zawiercie, przy drodze wiodącej do Pilicy, nad lewym źródłiskiem *Czarnej Przemszy* leży miasteczko *Ogrodzieniec* z przepięknymi *ruinami zamku*, który *niewłaściwie* w niedawnej przeszłości nazwano *Podzamczem*.

Najbliższa okolica miasteczka i zamku jest nadzwyczaj malownicza. Wokoło sterczą olbrzymie masywy skalne, w kształcie których można dopatrzyć się jakichś przedpotopowych, poczwarnych i żarłocznych bestji, wyłaniających się z łona ziemi.

Wędrowcowi, gdy znajdzie się w okolicach Ogrodzieńca, wydaje się że dostał się w *zaczarowaną* jakby z bajki krainę, pełną *niesamowitości i dziwów* nadprzyrodzonych, rozrzuconych na szczytach skał, na poszarpanej *Birówce*, zdradliwej *Lisiej*, opastej *Brzuchatej*, wzbudzającej dreszcze *Straszykowej*, niedostępnym *Grochowcu* i wielu innych.

Całe otoczenie miasteczka i zamku to przebogata panorama obsiana zwaliskami skalnymi, zdobna w lasy, polany leśne, pustynne łąchy piachów i przeróżne dziwy przyrody, które wzbudzają zachwyt i podziw, a czasem *strach i przerażenie*, szczególnie w porze letniej, gdy burze zaczną się tu srożyć. Za każdym *wystrzałem* piorunu, wszystkie skały powtarzają grzmot echem, spotęgowanym do niebywałej siły. Wszystkie drogi i wąwozy zamieniają się w huczące, rwące i wściekle pieniające się potoki.

Żadne pióro nie jest zdolne opisać piękna okolicy Ogrodzieńca, które tu tak hojnie rozrzuciła matka przyroda.

Miasteczko wyrosło nad lewem źródłem *Czarnej Przemszy* które dawniej zwało się *Masłonicą*. Posłuchajmy co kryształowa toń strumienia, pluskająca się sznureczkiem perełek po drobniuchnych kamyczkach szepce o dziejach dawnego miasta i o potężnym zamczysku.

Były to czasy Bolka Krzywoustego (r. 1102—1138).

W zamku podówczas drewnianym przebywała precudna dziewczeczka Wityslawa, siostrzenica wojewody Skarbimira. Tenże choć będąc w sędziwych latach, rozkochał się w siostrzenicy i gwałtem chciał ją poślubić. Narzeczonego dziewczeczki Piotra Szczebryca uwięził w zamku w Ojcowie. Dowiedział się o tem Krzywousty, a w dodatku wykrywszy knowania Skarbimira przeciwko całości państwa, zebrał rycerstwo, ruszył na Ojców. Po jego zdobyciu pojmał zdradliwego wojewodę, pozbawił go wszystkich dostojęństw i skazał na oślepienie. Potem ruszył do Ogrodzieńca, uwolnił Wityslawę i połączył z oswobodzonym z więzienia ojcowskiego Szczebrycem. Jako wiano oddał młodej parze zamek w Ogrodzieńcu i zamek w Ojcowie.

Tyle mówi legenda.

Ponieważ w każdym podaniu ludowem tkwi coś z prawdy przeto możemy przypuszczać, że obok zamku istniała osada już za czasów Krzywoustego, która stała się z czasem zawiązkiem miasta.

Jeżeli chodzi o dowody historyczne, to z nazwą Ogrodzieniec spotykamy się po raz pierwszy w r. 1382. W tym roku znany jest jakiś *Marschal Pecho de Ogrodenez*.¹⁾ W dokumentach z r. 1398 wymieniony jest *Petrus heres de Ogrodenez*.²⁾

Pierwsze wiadomości historyczne stwierdzające, że Ogrodzieniec *jest miastem*, pochodzą z r. 1409. W tym to roku występuje w sporze z Piotrem z Marcinowic, *Stanislaus Advocatus de Ogrodzenecz* (Stanisław wójt z Ogrodzieńca).³⁾ Jeżeli więc w r. 1409 Ogrodzieniec posiadał wójta, jest to dowodem, że był miastem.

¹⁾ Terrestr. Castr. Crac. 1384—5

²⁾ *Helcel.* — Star. prawo pol. pomniki str. 51 Nr. 83.

³⁾ Terrestr. Crac. t. V. Nr. 9, str. 173.

O G R O D Z I E N I E C.



Źródło Czarnej Przemszy.



Grupa skał Podzamcza

Pod koniec XIV. wieku panami Ogrodzieńca był ród *Włódków* herbu *Sulima*.

W r. 1470 miasto z zamkiem przeszło w ręce *Imbrama i Piotra Salomonowiczów* herbu *Łabędź*, mieszczan krakowskich, którzy je nabyli za 8000 florenów węgierskich.¹⁾ Po Salomonowiczach dzierżył Ogrodzieniec *Jan Felicjan Rzeszowski* proboszcz przemyski i kanonik krakowski. Od Rzeszowskiego przechodzi miasto wraz z zamkiem i innemi dobrami w drodze zamiany do *Jana Pileckiego* herbu *Leliwa* generała ziem ruskich. Mówi o tem następujący dokument:

Rex testificatur Johannem Feliceum Rzeszowzky, praepositum praemisliensem et cononicum Cracoviensem, de Przibischowca et Ogrodzienyecz haeredem, bona sua haereditaria castrum et oppidum Ogrodzienyecz cum villis et addimento 8000 fl. ungar. Johanne de Pilcza, palatino terrarum Russiae generalli, commutasse²⁾.

(Tłumaczenie. Król potwierdza Janowi Felicjanowi Rzeszowskiemu, proboszczowi przemyskiemu i kanonikowi krakowskiemu dziedzicowi Przybyszówki i Ogrodzieńca zamianą jego dziedzicznych dóbr zamku i miasta Ogrodzieńca z wioskami za dopłatą 8000 fl. węg. z Janem z Pilczy generałem ziem Ruskich).

Okolo r. 1523 niewiadomo w jaki sposób, wracając na krótko do Ogrodzieńca *Włódkowie*. Jest prawdopodobieństwo że *Włódkowie* zagarnęli miasto z zamkiem drogą *najazdu*, bo są ślady w kronikach, że za czasów Aleksandra Jagiellończyka (r. 1501—1506) *Włódkowie* siedzieli na zamku w Morsku pod *Włodowicami*, skąd czynili liczne najazdy na okolicę, trudniąc się rozbojem.

W r. 1523 przechodzi Ogrodzieniec w ręce *Jana Bonara*, którego akta krakowskie nazywają: *Bonner Hannas, Burggraff, Zaupanick und Gros-Schaffer* czy *Crackow, uf Ocziecz und*

¹⁾ Akta grodzkie krak. Ks. XVI. r. 1470

²⁾ *T. Wierzbowski*, Matricul. t. I. Nr. 8

OGRODZIENIEC.



Ogólny widok ruin zamku.

*Rapsthyn Hauptmann*¹⁾. (Bonner Jan, burgrabia, żupnik i wielkorządca krakowski starosta na Ojcowie i Rabsztynie). Przez *Zofję Bonarównę* majątność ogrodzieniecka przeszła do *Jana Firleja* herbu *Lewart*, wojewody lubelskiego. We władaniu Firlejów pozostawało miasto z zamkiem do r. 1669, w którym nabył je *Stanisław Warszycki* kasztelan krakowski.

Następnymi właścicielami Ogrodzieńca byli: *hr. Męcińscy*, herbu *Poraj*, *Tomasz Jakliński* podsędek ziemi krakowskiej, a potem *Mieroszewscy*. August Mieroszewski sprzedał w XIX. wieku miasto i zamek *Kozłowskiemu*, zaś ten odstąpił sam zamek żydom.

Nie znajdujemy żadnych śladów w kronikach polskich, mówiących o początkach Ogrodzieńca jako wioski względnie miasta. Z dokumentu, który przytoczyliśmy wyżej wiemy, że już w r. 1409 Ogrodzieniec był miastem, czyli przypuszczać należy, że musiał być podniesiony do tej godności w XIV. wieku.

Parafia tutejsza sięga końca XIII. lub początku XIV. wieku. W pierwszej połowie XIV. wieku pleban tutejszy płaci świętopietrze²⁾. W XVI. wieku stał tutaj *drewniany kościółek* pod wezwaniem *św. Wawrzyńca*, który w czasach Firlejów opanowali Arjanie i dopiero w r. 1594 powrócił do dawnych wyznawców. Z powodu starości kościółek rozebrano, a na jego miejscu wznosił w r. 1787 *Jakliński* dziedzic Ogrodzieńca *murowany kościół* pod wezwaniem *Przemienienia Pańskiego*, w stylu *barokowym* z wysoką *wieżą*. Przy głównym wejściu są dwie *nisze*, w których stoją posągi *św. Wawrzyńca* i *św. Florjana*.

Kościół o sklepieniu *beczkowem* posiada we wnętrzu *wielki ołtarz* z obrazem *Przemienienia Pańskiego* i cztery w nawie. W jednym jest *obracalny trójkąt* z obrazami *Dzieciątka Jezus*, *św. Anny* i *św. Franciszka*.

W kruchcie kościoła istnieją następujące płyty nagrobkowe: *Tomasza Kozakowskiego* obywatela miasta, *Tomasza Pilarskiego* z r. 1860, *Agnieszki* z Domagałów *Woycikowskiej* z r. 1815 i *Jana Rozłata* obyw. miasta Ogrodzieńca z r. 1866. Na cmentarzu kościelnym stoi *figura Matki Boskiej* z datą A. D. 1806.

¹⁾ Akta Miejs. krak. Ks. A. 5 str. 643. Nadmienić wypada, że w wieku XV. i XVI. magistrat m. Krakowa składał się z samych Niemców, a akta z tego czasu pisane są po niemiecku.

Dr. Ptaśnik. Mon. Pol. Vat. II. 173—4.

OGRODZIENIE C.



Baszta południowa.

Przy kościele istniało *Bractwo Różańcowe*.

Włodarzami parafji byli *plebani*:¹⁾ XVII wiek — *Stanisław Borzewski*, *Symon Ścigalski* — wiek XVIII. *Kajetan Bazyli Żurakowski*, *Kazimierz Sitkowski*, *Franciszek Jasiński* — wiek XIX. *Wincenty Kubicki*, *Franciszek Ksawery Laskowski*, *Dyonizy Wnorowski*, *Wojciech Frycz*, *Konstanty Dziedzic*, *Adam Włosiński*, *Józef Jędrzychowski*, *Jan Opara*, *Józef Darmas*, *Edmund Skowera* i od r. 1927 *Hipolit Grochulski*.

Obok kościoła przy drodze do Zawierca bije lewe źródło *Czarnej Przemsy*. Nad źródłiskiem stoi *figura św. Jana Chrzciciela*.

Za staraniem dziedzica Tomasza Jaklińskiego, *Stanisław August Poniatowski* wydał miastu przywilej na 12 jarmarków w roku a mianowicie: 2. stycznia, 3. lutego, 10. marca, 24. kwietnia, 6. maja, 11. czerwca, 14. lipcu, 20. sierpnia, 23. września 22. października, 17. listopada i 13. grudnia.

W r. 1827 Ogrodzieniec liczył 102 domy i 780 mieszkańców, zaś w r. 1864 domów 162 i około 1000 mieszkańców, w czem 165 żydów.

Miasto nie posiada żadnych pamiątek ani zabytków.

* * *

Opuszczamy miasteczko i udajemy się na zachód, do oddalonego o 2 klm. *zameczyska*, które stoi w ruinach tuż obok drogi, wiodącej do Pilicy. Miejscowość w której leżą ruiny, zwie się *Podzameczem*.

Początki tego zameczyska giną w mrokach wieków. W zaranu swych dziejów, jak głosi legenda, miało stać tu *grodzisko drewniane*, będące gniazdem jakichś okrutnych panów czy zbójców, żyjących z rozbojów i rabunków. Opierając się na legendzie, wysnuć można wniosek, że zameczysko było siedzibą bandy gasantów w czasie podziałów Polski po śmierci Krzywoustego i w tym okresie zostało zniszczone. Na gruzach drewnianego grodziska zapewne za czasów *Kazimierza Wielkiego* wzniesiono *zamek murowany*. Przebudowcami byli prawdopodobnie osadnicy z Czech lub Moraw, którzy chętnie już pod koniec XIII. wieku osiedlali się na pogranicza zachodnim Polski.

¹⁾ Archiwum parafjalne w Ogrodzieńcu.



KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Warunki prenumeraty

Pojedynczy numer —	zł.	40	gr.
Miesięcznie . . .	—	„	80 „
Kwartalnie . . .	2	„	20 „
Półrocznie . . .	4	„	
Rocznie	7	„	50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 — Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dni powszednie od godziny 14—18.
